

ANIOŁ I DIABEŁ

Idzie Diabeł ścieżką krzywą,
pełen myśli złych.
Nie pożyczył mu na piwo,
nie pożyczył nikt.
Idzie Anioł wśród zieleni,
dobrze mu się wiedzie.
Pełno drobnych ma w kieszeni
i przyjaciół w biedzie.

Tam tara ram, tam tara ram /
Tam taramtam, tam tara ram /bis

Słońce parzy go od rana,
wiatr gorący dmucha.
Diabeł się z pragnienia słania
w ten piekielny upał.
Nagle przystanęli obaj
na drodze pod śliwą,
Zobaczyli że im barman
wyszedł na przeciwko.

Nie ma szczęścia na tym świecie
ni sprawiedliwości.
Anioł pije piwo trzecie,
Diabeł mu zazdrości.
Mówi Diabeł: "Pożycz dychę,
Bóg ci wynagrodzi,
My artyści w taki upał
żyć musimy w zgodzie.

Na to Anioł zatrzepotał
skrzydeł pioropuszem.
I powiada: "Dam ci dychę
w zamian za twą duszę".
Musiał Diabeł Aniołowi
wściekłą duszę sprzedać,
I stworzyli razem piekło
z odrobiną nieba.